

Manifestacja przeciwników niepodległości Katalonii

9 października 2017

Około 950 tys. osób wzięło udział w akcji poparcia dla jedności Hiszpanii w Barcelonie – poinformowali organizatorzy akcji, stowarzyszenie Katalońska Społeczność Obywatelska.

Głównym hasłem protestu, który odbył się równo tydzień od referendum niepodległościowego w Katalonii, było „przywrócenie zdrowego rozsądku”. W demonstracji wzięli udział nie tylko mieszkańcy Barcelony, ale też innych miast regionu. Protestujący przeszli kilometrowy dystans od placu Plaza Urquinaona do Dworca Francuskiego. Większość miała ze sobą flagi Hiszpanii, Katalonii i Unii Europejskiej.

Przed zebraniem wystąpił laureat Nagrody Nobla w dziedzinie literatury Mario Vargas Llosa. „Nie chcemy, aby przedsiębiorcy opuścili Katalonię, jak średniowieczne miasto, w którym szaleje dżuma” – powiedział pisarz. „Chcemy, aby Katalonia była lokomotywą Hiszpanii, stolicą kulturalną Hiszpanii” – podkreślił. Jego zdaniem Katalonia jest „ziemią wolności i poszanowania rządów prawa”, separatysty „nie zniszczą tego”. Vargas Llosa powiedział też, że demonstracja przeszła oczekiwania organizatorów. „Niech żyje wolność, Katalonia i Hiszpania” – podkreślił.

Tymczasem współprzewodniczący frakcji zielonych w Parlamencie Europejskim, belgijski polityk Philippe Lamberts wypowiedział się na temat „podwójnych standardów”, które są obecne w stanowisku instytucji Unii Europejskiej w odniesieniu do oceny działań siłowych hiszpańskich władz centralnych wobec uczestników referendum niepodległościowego w Katalonii.

„(Premier Hiszpanii) Mariano Rajoy należy do rodziny partii dominujących w Unii Europejskiej. Przewodniczący Rady Europejskiej, Komisji Europejskiej i Parlamentu Europejskiego

Donald Tusk, Jean-Claude Juncker i Antonio Tajani, podobnie jak Rajoy, reprezentują Europejską Partię Ludową (najbardziej wpływową siłę polityczną w UE). Moim zdaniem są niezwykle powściągliwi, aby nie postawić w trudnej sytuacji jednego ze swoich (kolegów)” – powiedział Lamberts na antenie RTBF.

Polityk zwrócił też uwagę na fakt, że wobec Polski i Węgier, których władze nie należą do rodziny politycznej Europejskiej Partii Ludowej, stanowisko Brukseli jest dość twarde. „Różne środki, o których usłyszałem od skrajnie prawicowych posłów na posiedzeniu plenarnym Parlamentu Europejskiego (debaty na temat sytuacji w Katalonii 3 października), nie są zupełnie bezpodstawne” – ocenił europoseł.

Referendum niepodległościowe nieuznawane przez władze w Madrycie, które jeszcze przed jego przeprowadzeniem zostało zamrożone przez Sąd Konstytucyjny państwa, odbyło się 1 października. W niektórych lokalach wyborczych doszło do starć między policją i wyborcami, ucierpiało prawie 900 osób.

Kataloński parlament zbierze się dzisiaj, aby omówić wyniki referendum. Niewykluczone, że zwolennicy niepodległości przyjmą deklarację oddzielenia się od Hiszpanii.

Rząd Mariano Rajoy nie będzie rozmawiał z władzami Katalonii, dopóki nie wrócą one na drogę prawną. Dziś w Barcelonie odbywa się demonstracja poparcia dla jedności kraju.

Źródło: pl.SputnikNews.com [\[1\]](#) [\[2\]](#)

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net